

Alice Miller odpowiada na pytanie: Skąd wyrasta przemoc?

Rok: 2005
Czasopismo: Świat Problemów
Numer: 3

Od paru lat mamy już dowody na to, że niszczące skutki traumatycznych przeżyć z dzieciństwa wiążą się z kosztami, których nie można uniknąć, a które musi płacić społeczeństwo. Wciąż jednak nie wolno nam przyznać się, jaka jest skala tego zjawiska. Ta wiedza dotyczy dosłownie każdego z nas i - gdyby była rozpowszechniana dostatecznie szeroko - musiałaby prowadzić do fundamentalnych zmian społecznych, przede wszystkim do zatrzymania ślepej eskalacji przemocy. Dalej rozwijam tę myśl w dwunastu punktach.

1. Wszystkie dzieci rodzą się po to, aby rosnąć i rozwijać się, aby żyć i kochać, wyrażać swoje myśli i uczucia oraz chronić siebie.
2. **Do swego rozwoju dzieci potrzebują szacunku i ochrony dorosłych, traktujących ich serio, kochających i gotowych do rzetelnej pomocy - aby mogły stać się zdolne do poruszania się w świecie.**
3. Kiedy te żywotne potrzeby pozostaną niezaspokojone, a zamiast tego dzieci służą dorosłym do zaspokajania ich potrzeb - są wykorzystywane, bite, karane, nadużywa się ich i manipuluje nimi, są zaniedbywane i oszukiwane - i żaden świadek się temu nie przeciwstawi, to taka sytuacja trwale narusza ich integralność.
4. **Normalną reakcją na krzywdę powinny być złość i cierpienie**, ponieważ jednak dzieciom w tak raniącym środowisku nie wolno wyrażać swojej złości, a nie da się znieść takiego bólu w pełnej samotności, są one zmuszone tłumić swoje uczucia, wypierać wszystkie bolesne wspomnienia i idealizować krzywdzicieli. Później nie będą pamiętały krzywd, jakie im wyrządzono.
5. Oddzielone od swojej pierwotnej przyczyny, przeżywane przez dzieci uczucia złości, beznadziejności, rozpacz, tęsknoty, lęku i bólu **znajdą w przyszłości ujście w destrukcyjnych działaniach wymierzonych w innych ludzi** (przestępstwa, masowe morderstwa) lub w sobie samych (narkomania, alkoholizm, prostytutka, zaburzenia psychiczne, samobójstwa).
6. **Jeżeli taki człowiek zostanie rodzicem, będzie często akty zemsty za złe traktowanie w dzieciństwie kierował przeciwko własnym dzieciom**, z których robi kozły ofiarne. Nadal w naszym społeczeństwie krzywdzenie dzieci - jeśli się je uważa za wychowywanie - jest akceptowane, a nawet poważane. Tragedia polega na tym, że rodzice biją swoje dzieci, aby uniknąć uczuć, których źródłem jest to, jak sami byli traktowani przez swoich rodziców.
7. Jeśli krzywdzone dziecko ma nie zostać przestępcą albo pacjentem psychiatrycznym, najważniejsze jest, aby przynajmniej raz w życiu zetknęło się z kimś, kto wie i nie ma żadnych wątpliwości, że **to otoczenie jest winne, a nie bezradne, bite dziecko**. W tym sensie od poziomu wiedzy lub ignorancji w społeczeństwie zależy to, czy jego życie zostanie uratowane, czy zniszczone. To wielka szansa dla krewnych, pracowników socjalnych, terapeutów, nauczycieli, lekarzy, psychiatrów, urzędników i pielęgniarek - wspierać dziecko i wierzyć mu.
8. Dotychczas społeczeństwo chroniło dorosłych i obwiniało ofiarę. Było współwinne w swojej ślepcie, usprawiedliwianej przez różne teorie, wciąż trzymając się zasad pedagogicznych pradiadków, zgodnie z którymi dzieci są postrzegane jako przebiegłe i złośliwe istoty, opanowane przez złe skłonności, które wymyślają kłamstwa i atakują swoich niewinnych rodziców albo pożądamy ich seksualnie. Tymczasem w rzeczywistości dzieci mają skłonność do obwiniania siebie za okrucieństwo rodziców i rozgrzeszania tych, których mimo wszystko kochają i całkowicie zwalniają od odpowiedzialności.
9. **Od jakiegoś czasu można już dzięki nowym metodom terapii udowodnić, że wyparte traumatyczne przeżycia z dzieciństwa zapisują się w ciele i poprzez nieświadomą część**

naszej psychiki wywierają wpływ w dorosłym życiu. Wiemy już, że nawet niemowlę od pierwszych chwil swego życia reaguje zarówno na czułość, jak i na okrucieństwo, i że się ich uczy od samego początku.

10. W świetle naszej najnowszej wiedzy, kiedy urazy z dzieciństwa już nie muszą pozostawać pod osłoną ciemności, nawet najbardziej absurdałne zachowania odsłaniają swoją dotąd ukrytą logikę.

11. Nasze uwrażliwienie na okrucieństwo, z jakim traktuje się dzieci - okrucieństwo, któremu dotychczas powszechnie zaprzeczano - i na jego skutki już niedługo doprowadzi do tego, że przekazywanie przemocy z pokolenia na pokolenie zostanie przerwane.

12. Osoby, których integralność nie została naruszona w dzieciństwie, które były chronione, szanowane przez rodziców i z którymi postępowali oni uczciwie, będą - zarówno w młodości, jak i w dorosłości - inteligentne, wrażliwe, współczujące, otwarte. Będą cieszyć się życiem i nie będą mieć żadnej potrzeby zabijania czy choćby krzywdzenia innych ani siebie. Tacy ludzie będą korzystać ze swojej siły, żeby się bronić, a nie żeby atakować.

Nie będą w stanie robić nic innego, jak szanować i chronić słabszych od siebie, również dzieci, ponieważ tego nauczyli się z własnego doświadczenia i ponieważ taka wiedza (a nie doznane okrucieństwa) gromadziła się w nich od początku.

Dla nich będzie czymś niepojętym, że poprzednie pokolenia musiały zbudować gigantyczny przemysł wojenny, aby poczuć się wygodnie i bezpiecznie na tym świecie. A ponieważ nie będzie nimi podświadomie kierował impuls bronienia się przed zastraszeniem, którego doświadczyli bardzo wcześnie, będą radzić sobie z obawami i zagrożeniami w dorosłym życiu bardziej racjonalnie i twórczo.

[na podstawie <http://www.alice-miller.com>]